

Edyta Gryksa

Uniwersytet Śląski w Katowicach /  
University of Silesia in Katowice



<https://orcid.org/0000-0001-8947-2490>

## Wino – śmiercionośny trunek antycznej wojny w relacjach Frontyna\*

### Summary

#### Wine – the Lethal Drink of Ancient War in Frontinus' Text

The aim of the article is to present and analyze 3 passages of the work entitled *War Tricks* by Iulius Sextus Frontinus, in which wine appears as a tool of war. Wine, the drink well known to the ancients, which inflamed the senses and the body, relaxed and was a valuable medicine with warming properties, could also become a lethal weapon. When it was drunk in a form diluted with water or with an admixture of mandrake (especially in larger amounts), it weakened concentration, lulled vigilance, and could even lead to death directly. Weakening the opponent's vigilance, intoxicated with the soothing alcoholic beverage, made it possible to tip the tide of victory in a relatively easy way. Thus, a moment of forgetfulness or an illusory occasion to celebrate, turned out to be a clever trap from which there was often no escape.

**Keywords:** Frontinus, tricks of war, wine, mandrake

---

\* Artykuł powstał dzięki materiałom zgromadzonym w trakcie kwerendy bibliotecznej w Institute of Classical Studies Library w Londynie. Pragnę podziękować Fundacji z Brzezia Lanckorońskich za sfinansowanie pobytu i umożliwienie mi dalszego rozwoju naukowego (decyzja nr 41-3/16).

## Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie i analiza trzech passusów dzieła *Podstępny wojenne* Juliusza Sekstusa Frontyna, w których wino pojawia się jako narzędzie wojny. Doskonale znany starożytnym trunek, który rozpałał zmysły i ciało, rozluźniał, a także stanowił cenny lek o właściwościach rozgrzewających, mógł stać się śmiertelnością bronią. Pity w postaci rozcieńczonej z wodą lub z domieszką mandragory (szczególnie w większych ilościach) osłabiał koncentrację, usypiał czujność, mógł nawet bezpośrednio doprowadzić do śmierci. Uśpienie czujności przeciwnika, upojonego kojącym wszelkie troski trunkiem, pozwalało w stosunkowo łatwy sposób przechylić szalę zwycięstwa. Tym samym chwila zapomnienia czy złudna okazja do świętowania – okazywały się sprytnie zastawioną pułapką, z której często nie było ucieczki.

**Słowa kluczowe:** Frontyn, podstępny wojenne, wino, mandragora

*Strzeż się picia wina, gdyż zubaża ono rozum  
i poniża pijącego, a ponadto jest źródłem wszelkiego zła.*

– *Opowieść o Alim Szar i niewolnicy Zumurrud  
(Baśnie z tysiąca i jednej nocy)*

**W**ino uznawane jest za jeden z najszlachetniejszych alkoholi, za trunek rozpalający zmysły, kojący smutki, słynący z leczniczych właściwości. Choć początki jego wytwarzania pozostają niejasne i wiele wskazuje, że zwyczaj produkowania i spożywania tego alkoholu pojawił się niezależnie w kilku miejscach na świecie<sup>1</sup>, nie ulega wątpliwości, że pełnił on ważną rolę w życiu starożytnych. Wino było nie tylko jednym z podstawowych napoi, lecz uznawano je także za źródło energii, synonim bogactwa<sup>2</sup> czy element kultu. Jedną z ważniej-

<sup>1</sup> Na długo przed nastaniem kultu dionizyjskiego wino znane było m.in. wśród mieszkańców Akadu, Sumeru, Asyrii czy Egiptu. *Vide:* M. Graf, M. Cieliczko, *Filologia wina – prolegomena*, [w:] *Język tożsamości. Język. Religia. Tożsamość XI*, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski 2015, s. 21. Koczownicze ludy Mezopotamii miały zajmować się fermentacją dzikich winogron już w VII tysiącleciu p.n.e. Wyodrębnić można dwa kierunki rozprzestrzeniania się kultury wina w starożytności. Pierwszy prowadził od Araratu do Mezopotamii, Egiptu i Grecji, drugi z kolei miał mieć początek w Grecji i stamtąd zmierzać do zachodniej części Morza Śródziemnego. W tym przypadku kultura wina rozpowszechniła się dzięki Fenicjanom, którzy uprawę winorośli doprowadzili do perfekcji. A. Kucz, *Hermeneutyka wina*, [w:] *Szkice o antyku*, t. III (*Hermeneutyka wina*), red. A. Kucz, P. Matusiak, Katowice 2017, s. 8. *Vide:* S.K. Estreicher, *The Beginning of Wine and Viticulture*, „Physical Status Solidi, C: Current Topics in Solid State Physics” 2017, vol. XIX, no. 7, s. 2.

<sup>2</sup> Tereny starożytnej Grecji były doskonale do uprawy tzw. triady śródziemnomorskiej, do której zaliczano pszenicę, oliwkę i winorośle. W szczególności eksport produktów wyra-

szych postaci helleńskiego panteonu bogów był niewątpliwie Dionizos. Jak pisze Maguelonne Toussaint-Samat w swej książce *Historia naturalna i moralna jedzenia*: „Grecy nie wynaleźli wina. Zrobili coś lepszego. Przypisali mu opiekuńczego boga, Dionizosa. Uczynili je nieśmiertelnym”<sup>3</sup>.

Tradycja kultu Dionizosa sięga czasów Homera, o czym świadczyć może przymiotnik *polystaphylos* („posiadający liczne winnice”), charakteryzujący wspomnianego boga w XXVI hymnie homeryckim (w. 11)<sup>4</sup>. W samej Grecji wino uznawano za napój o charakterze narodowym i rozpowszechniano na inne tereny, w tym również do Rzymu. Z czasem Rzymianie opracowali własne metody uprawy winorośli i produkcji wina, które rozpowszechnili z kolei w krajach bałkańskich, na terenach dzisiejszej Hiszpanii i Niemczech<sup>5</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie sposobów wykorzystania wina jako trunku w starciach z wrogiem, które opisane zostały przez Frontyna w dziele *Podstępny wojenne*. U wspomnianego autora wino pojawia się w trzech passusach, w których staje się elementem chytrego, podstępnego planu pokonania wrogów.

Wprowadzając czytelnika w świat antycznych podstępów, należy odnieść się krótko do postaci słynnego Odysa, określanego mianem *anēr polytropos* (Hom. *Od.* 1.1<sup>6</sup>; 10.330<sup>7</sup>) – czyli człowieka obrotnego, chytrego i przebiegłego. Do jego najbardziej zmyślnych dokonań pod Troją zaliczyć należy sprowadzenie Filokte- ta, zabicie Dolona, nie pomijając przy tym najsłynniejszego podstępu, jakim był trojański koń. Tego typu zachowania i podstępne intrygi nie były obce starożytnym Grekom, którzy doskonale znali *Apatē*<sup>8</sup> – jedno z nieszczęść zamkniętych w słynnej puszcze Pandory, opisywaną przez Hezjoda córkę nocy (Nyks), personifikację zwodniczości, której rzymskim odpowiednikiem była *Fraus*. W tradycji greckiej podstęp był jedną z najchętniej stosowanych taktyk militarnych. Etyka żołnierska, choć ceniła męstwo, odwagę czy dzielność, a także respekt i prestiż społeczny wynikający z udziału w starciach z wrogiem, nie negowała możliwości wykorzystywania taktyk

---

bianych z tych ostatnich (tj. oliwa i wino), których jakość ceniona jest po dziś dzień, przynosił Grekom znaczne zyski. To z kolei pozwalało im na rozwój innych dziedzin i polepszenie warunków życiowych.

<sup>3</sup> M. Toussaint-Samat, *Historia naturalna i moralna jedzenia*, przekł. A.B. Matusiak, M. Ochab, Warszawa 2002, s. 237.

<sup>4</sup> J. Rybowska, J. Sowa, *Kult Dionizosa jako boga wina*, „Collectanea Philologica” 1995, nr 1, s. 163.

<sup>5</sup> R. Myśliwiec, *Uprawa winorośli*, Kraków 2013, s. 7.

<sup>6</sup> „Męża opiewaj mi Muzo, pełnego pomysłów [...]”, przekł. R.R. Chodkowski. Skrót dla autorów antycznych i ich dzieł podawane za: *Oxford Classical Dictionary*, eds S. Hornblower, A. Spawforth, E. Eidinow, 4<sup>th</sup> ed., Oxford 2012.

<sup>7</sup> „Czyż ty byłbyś tym zmyślnym Odysem [...]”, przekł. R.R. Chodkowski.

<sup>8</sup> Grecka bogini, uosobienie zdrady i oszustwa.

zwodniczych<sup>9</sup>. Doskonałym potwierdzeniem poparcia, jakie Grecy wyrażali w odniesieniu do technik manipulacyjnych i kręctwa jest *passus* Plutarcha<sup>10</sup> wzmiankujący zalecenia spartańskiego wodza i polityka Lizandra: „Dokąd nie dotrzesz w skórze lwa, tam trzeba się ubrać w skórę lisa”<sup>11</sup>.

Zgodnie z przedstawioną wyżej ideą działania wojenne, podejmowane m.in. celem obrony terytorium własnego kraju, pozyskania niewolniczej siły roboczej czy zdobycia nowych gruntów i wzbogacenia się, niejednokrotnie skutkowały uciekaniem się do wszelkiego rodzaju podstępów, które stały się tematem przewodnim dzieła Sekstusa Juliusza Frontyna (żyjącego w latach 34?–104<sup>12</sup>).

Frontyn uznawany był za jedną z najwybitniejszych i najbardziej wpływowych postaci rzymskiego życia publicznego do czasów panowania Trajana<sup>13</sup>. Był autorem podręczników administracyjnych o tematyce technicznej<sup>14</sup>. Pełnił wiele zaszczytnych funkcji o charakterze państwowym<sup>15</sup>, co uczyniło z niego człowieka plasującego się wysoko w politycznej i społecznej hierarchii rzymskiego *Urbis Aeternae*, a także pozwoliło mu stworzyć kompendium rad dla potomnych<sup>16</sup>.

Jednym z *passusów*, w których Frontyn przedstawił wydarzenia wojskowe z wykorzystaniem wina, jest opis słynnej walki Ifikratesa z Anaksybiosem nad Hellespontem, stoczonej w latach 389/388 p.n.e.:

<sup>9</sup> B. Burliga, *Dziedzictwo Odysa* I, [w:] Frontyn, *Podstępny wojenne*, przekł. B. Burliga, Wrocław 2016, s. 40–41.

<sup>10</sup> Plutarch, *Lizander*, [w:] *Żywoty sławnych mężów*, przekł. M. Brożek, Wrocław 1953, s. 10.

<sup>11</sup> M. Członkowska-Naumiuk, *Sposobem lub podstępem. O fortelach wojennych starożytnych Greków*, „Mówią Wieki: magazyn historyczny” 2018, nr 11, s. 53.

<sup>12</sup> Przyjmuje się różne daty narodzin Frontyna, najczęściej w przedziale lat trzydziestych–czterdziestych I w. (m.in. schyłek panowania Tyberiusza).

<sup>13</sup> Potwierdzeniem może być pochwała zachowana w dziele Tacyty (*Agric.* 17,1: „Z pewnością Cerialis byłby zaćmił trudy i sławę każdego innego następcy; lecz zadania podjął się i sprostał mu Juliusz Frontynus, wielki człowiek, o ile na to pozwalały czasy; on to potężny i wojowniczy lud Sylurów orężem podbił, przy czym prócz męźnych nieprzyjaciół także trudności terenu musiał pokonywać”, przekł. S. Hammer). *Vide*: A.B. Gallia, *Frontinus, Sextus Iulius*, [w:] *The Encyclopedia of Ancient History*, eds R.S. Bagnall, K. Brodersen, C.B. Champion, A. Erskine, S.R. Huebner, 1<sup>st</sup> ed., Malden 2012.

<sup>14</sup> Zaginiony traktat o miernictwie oraz traktat *De aquae ductu urbis Romae* (*O akweduktach miasta Rzym*); ponadto niezachowane do dnia dzisiejszego dzieło *De re militari* (*O wojskowości*) oraz – będące przedmiotem niniejszego artykułu – *Strategemata* (*O podstępach wojennych*).

<sup>15</sup> Jako oficer w oddziałach konnicy podczas wyprawy przeciw Partom w latach pięćdziesiątych, pretor w 70 r., konsul pomocniczy w roku 72/73, zarządca Brytanii od 74 r. *Vide*: B. Burliga, *Imperium w teńście, tekst o imperium*, [w:] Frontyn, *op. cit.*, s. 29–30.

<sup>16</sup> Front. *Strat. (praef.)* 1,1: „przystąpiłem do tego dzieła, jak i do pozostałych, raczej ku pożytkowi innych, niż by zyskać poklask dla siebie [...]” [przekł. B. Burliga].

Kiedy Ifikrates, strateg Ateńczyków, w czasie walk z Lecedemończykiem Anaksybiusem nad Hellespontem, opodal Abydos, zmuszony był przeprowadzić wojsko przez tereny obsadzone nieprzyjacielskimi posterunkami, a z jednej strony owo przejście utrudniały skaliste góry, z drugiej zaś obmywało je morze, przez jakiś czas zwlekał, aż nadarzył się dzień chłodniejszy niż zwykle, dzięki czemu nikt niczego nie podejrzewał, wybrał więc kilku osiłków, **rozgrzał ich oliwą i niezmiśzanym winem** [wyróżnienie – E.G.] oraz zlecił, by trzymając się samego brzegu morza, opłynęli te zbyt strome miejsca; tak oto zaatakował od tyłu niczego niespodziewających się strażników przesmyku<sup>17</sup>.

Bohater cytowanego passusu – Ifikrates, zasłynął u potomnych z doskonałej umiejętności wykorzystania trafnych sposobności zaatakowania wroga, a ponadto znany był jako reformator i eksperymentator wojskowy. Uzbroił hoplitów w dłuższe niż dotąd włócznie (ok. 3,6 m), ograniczył ich uzbrojenie ochronne, zmniejszając wymiary tarczy i eliminując z uzbrojenia nagolenniki. Zwiększył również rolę lekkobrojnej piechoty, peltastów<sup>18</sup>.

Wino w cytowanym fragmencie ma na celu nadanie właściwości rozgrzewających. W dniu chłodniejszym niż inne, kiedy przeciwnik nie spodziewał się ataku, trunek rozgrzał śmiałków<sup>19</sup>, którzy zniemacka zaatakowali wroga. Warto dodać, że starożytni wierzyli także w niezwykle właściwości lecznicze wina. Zgodnie z przekazem Pliniusza Starszego, wino zażywane w niewielkiej ilości wzmacniało siłę mięśni, ale wypite zbyt obficie osłabiało je (podobnie jak oczy)<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Front. *Strat.* 1.4.7, przekł. B. Burliga.

<sup>18</sup> Tarcza peltasty była wykonana z wikliny obciągniętej skórą. Przyjmowała kształt owalu z jednym lub dwoma wycięciami w kształcie półksiężyca. Właśnie od nazwy tarczy (gr. *péltē*, łac. *pelta*) wywodziła się nazwa piechura. Peltaści walczyli w szeregach z innymi przedstawicielami lekkobrojnej greckiej piechoty (m.in. łucznikami, procarzami). Ich zadaniem było osłanianie formującej się na polu bitwy falangi oraz nękanie wroga z dystansu. Lżejsze uzbrojenie (w porównaniu z uzbrojeniem hoplity) pozwalało im na łatwe unikanie ataków ciężkobrojnych piechurów i dawało przewagę nad innymi typami lekkobrojnymi w walce wręcz.

<sup>19</sup> Pliniusz twierdził, że wina mogą wywołać w mężczyznach agresję (*NH* 14.22.116). We wskazanym passusie *Historii naturalnej* mowa o trunkach produkowanych w Arkadii (co potwierdza również Teofrast, *vide: Hist. plant.* 9.18.10). Nie ulega jednak wątpliwości, że przyczyną awanturniczych zachowań mogły być także wina produkowane w innych regionach. Każda dawka trunku, w szczególności większa niż zalecana, powodować mogła zaburzenia koncentracji, a także wpływać na zdolność myślenia i podejmowania decyzji.

<sup>20</sup> Więcej informacji na temat leczniczych właściwości wina, które nie są przedmiotem niniejszego artykułu, można znaleźć m.in. w: P. Nikolova, Z. Stoyanov, D. Doncheva, S. Trendafilova, *Wine as Medicine in Ancient Times*, „Scripta Scientifica Pharmaceutica” 2018, vol. V, no. 2, s. 14–21.

Można domyślać się, jakie siły witalne ogarnęły żołnierzy Ifikratesa po spożyciu wina, dając im przy tym dodatkową ochronę zdrowotną. Według starożytnych trunek należało pić powoli, wybrednie, z rozważą, zastanowieniem i szacunkiem dla napoju. Spożycie odpowiedniej ilości trunku pozwalało kontrolować ciało i umysł, o czym pisał Owidiusz<sup>21</sup>.

W cytowanym wyżej passusie Frontyn wspomina o trunku niemieszanym, którego spożycie w starożytności było dozwolone tylko w szczególnych sytuacjach<sup>22</sup>. Zwyczajowo wino mieszano z wodą, przy czym proporcje, jakie podają autorzy antyczni, różnią się między sobą, a w większości w ich zapisach najpierw podaje się ilość wody, a następnie wina. Hezjod radzi np. mieszać trzy części wody z jedną częścią wina, Anakreont zaleca proporcje 2:1 lub 5:3, z kolei Alkajos proponuje zmieszać jedną część wina i dwie wody – co jak na greckie zwyczaje daje trunek dość mocny. Stosunek 1:1 uznawano za pijacki. Niemieszanym winem raczono się w Grecji podczas toastów, w innych sytuacjach taki sposób picia uznawano za barbarzyński<sup>23</sup>. Warto dodać jako ciekawostkę, że o niepewnych odstępstwach od wspomnianych reguł wspomina w *Historii naturalnej* Pliniusz<sup>24</sup>:

Pić wino niemieszane z wodą radzi Hezjod przez dni dwadzieścia przed wschodem Psiej Gwiazdy i tyleż dni potem. Takie wino jest lekarstwem przeciw zatruciu cykutą, koriandrem, wilczym korzeniem, jemiolą, opium, rtęcią, przeciw ukąszeniom pszczoł, os, szerszeni, jadowitych pajaków, węży i skorpionów i przeciw wszystkiemu innemu, co powoduje szkodliwe dla organizmu oziębienie [...]<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> Należy pić wina „tyle, by głowa, nogi, wciąż sprawnie działały”. *Vide*: A. Kucz, *O perswazyjnej funkcji wina w narracjach biblijnych i mitologicznych*, „Colloquia Litteraria” 2020, t. XXIX, nr 2, s. 88.

<sup>22</sup> Z picia nierozcieńczonego wina w starożytności znany był republikański wódz, Gajusz Mariusz. Tego typu zachowanie było w kulturze śródziemnomorskiej uznawane za objaw degeneracji. *Vide*: M.N. Faszczka, *Pijany jak żołnierz? Rozważania o źródłach pewnego rzymskiego stereotypu*, [w:] *Alkohol w wojsku i na wojnie. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2018, s. 9.

<sup>23</sup> *Liryka starożytnej Grecji*, oprac. J. Danielewicz, Warszawa 2001, s. 68.

<sup>24</sup> Informacje te należy poddać w wątpliwość, interpretując passus Hezjoda, który radzi pić wino biblińskie (trunek produkowany z winnej latorośli rosnącej na wyspie Naksos nad rzeką Biblos) zmieszane z wodą w proporcjach 1:3. Brak także informacji o wspomnianych wyżej 20 dniach (Hes. *Theog.* 582–590: „Wtedy to w skalnej gdzie grocie/ Siądź i weź wino biblińskie ze sobą i inne łakocie/ [...]. Popijaj tam wino perliste/ Siedząc w cieniu wygodnie, najadłszy się dobrze zaiste/ Zwróć swe oblicze do wiatru Zefiru, co wieje chłodząco/ Patrząc na wodę źródlaną, przejrzystą, strumykiem płynącą./ Trzy części wody i jedną część wina pomieszaj pospołu” [przekł. J. Łanowski]). *Vide*: P. Lampkowska, *Kilka słów o antidotach stosowanych w starożytności*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2011, nr 3, s. 218–219.

<sup>25</sup> Plin. *HN* 23.43.1 [przekł. I. i T. Zawadzcy].

Zarówno wino, jak i ocet winny mają także działanie przeciwschorbutowe, co stanowi dodatkowy atut ich melioratywnej oceny wśród znanych w starożytności antidotów.

Należy dodać, że rozgrzewające trunki znajdowały się również wśród zapasów żywnościowych gromadzonych przez rzymskich żołnierzy<sup>26</sup>. Rzymianie doskonale zdawali sobie sprawę z podstawowego znaczenia wody dla przetrwania armii, niemniej jednak równie chętnie sięgali po inne, smaczniejsze płyny i dbali o to, by nigdy ich nie brakowało. Liwiusz wskazuje, że zapasy wina podczas wojny z Antiochem III (toczącej się w latach 192–189 p.n.e.) były na tyle duże, że do jego przewozu potrzeba było kilku statków towarowych. Dodaje, że kiedy te statki były opóźnione, Teanie dostarczyli (pod przykryciem) 5000 beczek wina<sup>27</sup>.

Frontyn zauważył, że armia rzymska w trudnych warunkach była w stanie posiłkować się niezdrowym, półsurowym mięsem, co skutkowało ociężałością i podatnością na atak Hannibala podczas II wojny punickiej<sup>28</sup>. Appian z kolei (*App. Hisp.* 9,54) stwierdził, że życie tylko z pszenicy, jęczmienia i dziczyzny, bez dodatku wina, soli i oleju, było szkodliwe dla zdrowia żołnierzy rzymskich walczących w Hiszpanii. Co ciekawe, Kasjusz Dion włożył w usta Budyki (królowej Icenów zamieszkujących wschodnią Brytanię) przemówienie, w którym niekorzystnie zestawia różnorodność wojskowego jedzenia (rzymskiego) z prostotą brytyjskiej diety plemiennej, zdecydowanie na niekorzyść Rzymian<sup>29</sup>.

[Rzymianie – dod.] nie mogą znieść głodu (i) pragnienia tak jak my. Potrzebują ugniatanego chleba, wina i oliwy, a jeśli któraś z tych rzeczy ich zawiedzie, giną; dla nas natomiast każda trawa lub korzeń służy za chleb, sok z każdej rośliny za olej, każda woda za wino<sup>30</sup>.

W okresie republikańskim żołnierze pili oprócz wody kwaśne wino, ocet winny i wino rocznikowe. Wino było dla nich nie tylko źródłem płynu niezbędnego dla organizmu, ale także składników odżywczych. Litrami wina o 12% zawartości alkoholu zapewniał około 700 kalorii<sup>31</sup>. O wzmacniającym działaniu wina wspomina

<sup>26</sup> Wino prawdopodobnie od II w. p.n.e. stanowiło część normalnego zaopatrzenia żołnierzy. *Vide*: K. Narloch, *Puchar cięższy od miecza. Alkohol a dyscyplina w armii późnego cesarstwa*, [w:] *Alkohol w wojsku...*, s. 27.

<sup>27</sup> *Liv.* 37.27.2; 37.28.2–3.

<sup>28</sup> *Front. Strat.* 2.5.13: *semicruda graves carne*.

<sup>29</sup> J.P. Roth, *The Logistics of the Roman Army at War (264 B.C. – A.D. 235)*, Leiden 1999, s. 25.

<sup>30</sup> *Dio Cass.* 62.5.5–6, przekł. własny.

<sup>31</sup> Zgodnie ze współczesnym stanem badań, z 1 g etanolu uzyskuje się 7 kcal, a zatem więcej niż z 1 g białka i zaledwie 2 kcal mniej niż w przypadku 1 g tłuszczu. *Vide*: A. Ogórka-Tabiś, *Wina świata antycznego – dziedzictwo kulturowe dzisiaj*, [w:] *Szkice o antyku*, t. III, s. 123.

Plutarch, opisując zwyczaję Katona Starszego, który służył jako oficer podczas drugiej wojny punickiej (218–202 r. p.n.e.). „Podczas swoich kampanii pił wodę, z wyjątkiem tego, że raz na jakiś czas, w szalejącym pragnieniu, wzywał octu, a gdy jego siły słabły, dodawał trochę wina”<sup>32</sup>.

Wspomniane wcześniej kwaśne wino zmieszane z wodą identyfikowane jest przez znawców jako tzw. *posca*. Termin ten etymologicznie wywodzi się albo od łacińskiego *potor* („pić”), albo od greckiego *epoxos* („bardzo ostre”)<sup>33</sup>. Już w czasach Plauta (II w. p.n.e.) *posca* była napojem niższych klas rzymskich (Plaut. *Mil. Glor.* 3.2.837; *Trunc.* 2.7.610), a tradycja ta zachowała się do czasów pryncypatu (Suet. *Vit.* 12). Podobnie jak w przypadku innych artykułów spożywczych zwykłych ludzi, *posca* prawdopodobnie występowała także w rzymskiej diecie wojskowej<sup>34</sup>.

Jako ciekawostkę warto dodać, że w czasach republiki picie wina wysokiej jakości uchodziło za przejaw niezdyscyplinowania żołnierzy. Salustiusz (Sal. *Iug.* 44.5) zauważył, że spożycie importowanego wina rocznikowego zostało zakazane przez bardziej rygorystycznych dowódców wojskowych, a Frontyn wzmiankował, że Katon Starszy „zadowolili się tym samym winem (*vinum*)”, co jego „wioślarze” (*remige*)<sup>35</sup>. Należy podkreślić, że picie wina przez żołnierzy mogło wiązać się z poważnymi konsekwencjami, o których wspomniał Seneka: „Pomyśl, ilu żołnierzom, którzy nie zawsze są trzeźwi, generał, kapitan lub centurion powierzył wiadomości, których nie wolno wyjawiać!”<sup>36</sup>.

Istnieją zatem zapisy świadczące o ważnej roli, jaką wino mogło odgrywać podczas starożytnych walk. Z jednej strony dodawało odwagi, podsycalo ducha walki, wzmacniało siły, pobudzało do agresywnych zachowań wobec wrogów czy też pomagało zwalczać infekcje, o które nie trudno było na polu walki. Mogło stać się śmiertelnościami narzędziem w rękach wroga, który przy użyciu zwodniczego trunku był w stanie zapędzić przeciwnika w błogą pułapkę nieświadomości czy sennego rozluźnienia i tym samym uspić jego czujność. Wino mogło także stać się synonimem *verita serum* i doprowadzić do nieumyślnego wyjawienia ważnych dla państwa i walczących informacji<sup>37</sup>. Z drugiej strony należy dodać, że alkohol

<sup>32</sup> Plut. *Cato Mai.* 1.7, przekł. własny.

<sup>33</sup> M. Junkelmann, *Panis Militaris: Die Ernährung des römischen Soldaten oder der Grundstoff der Macht*, Mainz 1997, s. 176.

<sup>34</sup> *HA Hadr.* 10.2, *HA Tyr. Trig.* 18.6–9 wskazuje *pabulum*, *frumentum*, *vinum* i *laridum* jako składniki niezbędne w diecie armii. J.P. Roth, *op. cit.*, s. 26.

<sup>35</sup> Front. *Strat.* 4.3.1; cf. Val. Max. 4.3.11; Plin. *HN* 3.15; Liv. 37.33.2. *Vide*: J.P. Roth, *op. cit.*, s. 48, 60–61.

<sup>36</sup> Sen. *Ep.* 83.12, przekł. własny.

<sup>37</sup> Zdaniem Salustiusza, Sulla, by zapewnić sobie lojalność wojska w Azji, pozwolił armii cieszyć się wschodnimi luksusami. Nie były one znane wcześniejszym pokoleniom, a w ówczesnych



(w każdej postaci) niósł za sobą negatywne skutki. Zgodnie z relacjami autorów antycznych dochodziło do sytuacji, w których pijani żołnierze stawali się trudni do kontrolowania. Dokonywano wówczas aktów agresji (podczas których żołnierze terroryzowali ludność cywilną) czy zaniedbywania obowiązków, za które karano degradacją (czasem poprzedzoną chłostą). W I i II w. armia postrzegana była jako niebezpieczny żywioł, który należało poddać surowej dyscyplinie, by nie zwrócił się przeciwko wspólnocie obywatelskiej. Nadużywanie alkoholu przez żołnierzy miało zdecydowanie pejoratywny wydźwięk. Kojarzono je ze skłonnością do brutalności, okrucieństwem czy brakiem poszanowania cudzej własności i godności<sup>38</sup>.

Kolejny passus *Podstępów wojennych* Frontyna, w którym pojawia się zwodniczy trunek, dotyczy walk kartagińsko-libijskich w Afryce:

Kiedy Maharbal, wysłany przez Kartagińczyków przeciw buntującym się Afrykańczykom, zrozumiał, że jest to plemię skore do picia wina, obfitą jego miarę zmieszał z mandragorą, a moc tego napitku sytuuje się pomiędzy trucizną a środkiem nasennym. Stoczył wówczas drobną potyczkę i świadomie się wycofał. Następnie w środku nocy pozostawił w obozie jakieś toboły i całe to zatrute wino, po czym upozorował ucieczkę. Kiedy barbarzyńcy, zająwszy obóz, rozbiegli się z radości, chciwie złopali **odurzające wino** [wyróżnienie – E.G.] i leżeli bez ducha jak nieżywi, zawrócił i albo wziął ich do niewoli, albo zabił<sup>39</sup>.

Wśród epigonów przytoczonej historii wskazuje się Poliajnosa, przy czym podstęp – zgodnie z jego wersją, miał być pomysłem Himilkona<sup>40</sup>:

Znając upodobanie Libijczyków do wina, Kartagińczyk Himilkon zaprawił wiele naczyń z winem korzeniem mandragory i rozpoczął ucztę na przedmieściach miasta. Kiedy Libijczycy przypuścili atak, wycofał się do miasta, udając, że nie jest w stanie wytrzymać natarcia. Libijczycy wprost nie posiadali się z radości, że zamknęli Kartagińczyków w murach miasta, a gdy znaleźli pojemniki z winem, jęli pić chciwie. I natychmiast ogarnął ich najgłębszy sen<sup>41</sup>.

---

skutkowały zepsuciem moralnym, które ostatecznie przyczyniło się do upadku imperium: „Lucjusz Sulla [...] pozwalał mu [sc. wojsku] wbrew zwyczajowi przodków na zbytek i odnosił się doń z nadmierną hojnością; urocze i rozkoszne okolice i brak zajęcia łatwo zdemoralizowały pierwotne dusze żołnierzy. Tam po raz pierwszy przyzwyczajono się wojsko narodu rzymskiego uprawiać miłostki i pijaństwo” [Sal. *Cat.* 11.4–7, przekł. K. Kumaniecki].

<sup>38</sup> *Vide*: M.N. Faszczka, *op. cit.*, s. 9.

<sup>39</sup> Front. *Strat.* 2.5.12, przekł. B. Burliga.

<sup>40</sup> *Vide*: Frontyn, *op. cit.*, s. 157, przyp. 233.

<sup>41</sup> Polyenus, *Strat.* 5.10.1.

Ważnym elementem przytoczonego passusu jest mandragora – jej nazwa wywodzi się od indoeuropejskiej i perskiej formy *man giyā* i oznacza „człowieka-roślinę”<sup>42</sup>. Kolumella określa ją terminem „półczłowiek” – *semihominis*, przy czym podobnie jak Pliniusz jako synonimu dla mandragory używa również terminu *circaeon*, co wydaje się mieć bezpośredni związek z homerową Kirke. Zgodnie z przyjętą tradycją Kirke, która przemieniła towarzyszy Odyseusza w świnie, miała przyrządzać swoje eliksiry właśnie z mandragory. Ponadto, mandragora była atrybutem bóstw chtonicznych, w tym Hekate, w której czarodziejskim ogrodzie rosła. Przez Greków zwana była również *Apollinaris* od stanów transu Pytii delfickiej, wieszczki Apollina<sup>43</sup>. Kształt korzenia mandragory przywodzi na myśl ludzką sylwetkę. Od zawsze wzbudzał lęk i respekt, kojarząc się z magią i światem tajemnic. Na wyobraźnię (a tym samym wartość handlową) wpływały także dziwne historie związane ze sposobami jej pozyskiwania, które czyniły roślinę poniekąd niedostępną dla zwykłego człowieka<sup>44</sup>.

Mandragora jest gatunkiem rośliny należącej do rodziny psiankowatych, osiąga wysokość do około 30 cm. Pochodzi z obszaru śródziemnomorskiego (m.in. Algieria, Tunezja, Chorwacja, Macedonia, Grecja, Włochy, Hiszpania, Turcja, Cypr), ale spotykana jest także w innych regionach świata. Od czasów antycznych znane są jej właściwości lecznicze, choć bylina ta należy do roślin silnie trujących (zawiera alkaloidy) o właściwościach halucynogennych i narkotycznych. Hipokrates zalecał stosowanie małych dawek nalewki z mandragory dla opanowania depresji i stanów lękowych. Teofrast rekomendował stosowanie jej na rany po zmieszaniu z mąką. Autor *Fizjologii roślin* twierdził, że w przypadku spożycia mandragory, przedawkowanie może doprowadzić nawet do śmierci:

Nie wszystkie bowiem soki [roślin] o słodkim smaku są dla nas pożywne, lecz jedne z nich powodują obłąd, tak jak korzeń podobny do złotego ostu i niektóre inne korzenie, a drugie usypiają i podane w większej ilości powodują nawet śmierć, tak jak mandragora, a niektóre są według powszechnej opinii zabójcze<sup>45</sup>.

<sup>42</sup> Więcej informacji na temat etymologii słowa „mandragora” i jej magicznej tradycji, *vide*: J. Waniakowa, *Mandragora and Belladonna – the Names of Two Magic Plants*, „Studia Linguistica Universitatis Iagellonicae Cracoviensis” 2007, nr 124, s. 161–173.

<sup>43</sup> N. Everett, *The Alphabet of Galen: Pharmacy from Antiquity to the Middle Ages. A Critical Commentary of the Latin Text with English Translations and Commentary*, Toronto 2012, s. 282.

<sup>44</sup> Teofrast twierdził, że wokół mandragory należało wykonać mieczem trzy koła i kopać, patrząc na zachód. Inna osoba w tym samym czasie miała tańczyć w kręgu i wymawiać liczne formuły o charakterze afrodyzjalkalnym (*Hist. Pl.* 9.8.8). Podobną relację znaleźć można także u Pliniusza (*HN* 25.148).

<sup>45</sup> Teofrast 10.4.5, przekł. H. Wójtowicz.

W trzecim, ostatnim fragmencie dzieła Frontyna, kluczowym dla tematu niniejszego artykułu, opisane zostały wydarzenia 212 r. p.n.e., a dokładnie oblężenie Syrakuz w trakcie II wojny punickiej:

Kiedy Marek Marcellus nakłonił jakiegoś Syrakuzanczyka Sozystrata do zdrady, dowiedział się od niego, że w uroczystym dniu, kiedy Epicydes **zamierzał udostępnić wielką ilość wina** [wyróżnienie – E.G.] i jedzenia, straż będzie mniej baczna. Wykorzystawszy więc podstępnie beztróskę i (postępujące za nią w krok) lenistwo, wspiał się na mury, pozabijał strażników i otworzył dla wojska rzymskiego miasto słynące znamienitymi zwycięstwami<sup>46</sup>.

Mocne mury miejskie Syrakuz były oparte o wzgórze i skalisty brzeg, przez co miasto pozostawało trudne do zdobycia. Obrońców wspierał ponadto pozostający w mieście powszechnie znany uczyony i wynalazca – Archimedes. Przyczyną upadku Syrakuz miała być wspomniana u Frontyna zdrada członków arystokracji, którzy wpuścili Rzymian do miasta. Syrakuzy zostały doszczętnie złupione, a mieszkańcy, którzy nie padli ofiarą rzezi, zostali przez Rzymian sprzedani w niewolę.

Analiza przytoczonych passusów dowodzi, że wino już w starożytności uchodziło za skuteczne narzędzie wojny, środek zaradczy w starciu z wrogiem, ale także doskonały napój uśmierzający ból, łagodzący strach, rozgrzewający i pobudzający do działania. Uśpienie czujności przeciwnika, upojonego kojącym wszelkie troski trunkiem, pozwala w dość łatwy sposób przechylić szalę zwycięstwa. Tym samym chwila zapomnienia i złudna okazja do świętowania – okazują się sprytnie zastawioną pułapką, z której często nie ma już ucieczki.

## Bibliografia (Bibliography)

### Źródła drukowane

Frontyn, *Podstępny wojenne*, przekł. B. Burliga, Wrocław 2016.

Hezjod, *Narodziny bogów, Tarcza, Prace i dni*, przekł. J. Łanowski, Warszawa 1999.

Homer, *Odyseja*, przekł. R.R. Chodkowski, Lublin 2020.

Pliniusz, *Historia naturalna*, przekł. I. i T. Zawadzcy, Wrocław 2004.

Plutarch, *Żywoty sławnych mężów*, przekł. M. Brożek, Wrocław 1953.

Salustiusz, *Sprzysiężenie Katyliny. Wojna z Jugurtą*, przekł. K. Kumaniecki, Wrocław 2006.

<sup>46</sup> Front. *Strat.* 3.3.2, przekł. B. Burliga.

Tacyt, *Dzieła*, t. I–II, przekł. i wstęp S. Hammer, Warszawa 2004.

Teofrast, *Przyczyny powstawania i rozwoju roślin. Fizjologia roślin*, przekł. H. Wójtowicz, Lublin 2002.

### Opracowania

Burliga B., *Dziedzictwo Odysa I*, [w:] Frontyn, *Podstępny wojenne*, przekł. B. Burliga, Wrocław 2016, s. 40–43.

Burliga B., *Imperium w tektwie, tekst o imperium*, [w:] Frontyn, *Podstępny wojenne*, przekł. B. Burliga, Wrocław 2016, s. 21–36.

Członkowska-Naumiuk M., *Sposobem lub podstępem. O fortelach wojennych starożytnych Greków*, „Mówią Wieki: magazyn historyczny” 2018, nr 11, s. 53–56.

Estreicher S.K., *The Beginning of Wine and Viticulture*, „Physical Status Solidi. C: Current Topics in Solid State Physics” 2017, vol. XIX, no. 7. <https://doi.org/10.1002/pssc.201700008>

Everett N., *The Alphabet of Galen: Pharmacy from Antiquity to the Middle Ages. A Critical Commentary of the Latin Text with English Translations and Commentary*, Toronto 2012.

Faszczka M.N., *Pijany jak żołnierz? Rozważania o źródłach pewnego rzymskiego stereotypu*, [w:] *Alkohol w wojsku i na wojnie. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2018, s. 7–25.

Gallia A.B., *Frontinus, Sextus Iulius*, [w:] *The Encyclopedia of Ancient History*, eds R.S. Bagnall, K. Brodersen, C.B. Champion, A. Erskine, S.R. Huebner, 1<sup>st</sup> ed., Malden 2012. <https://doi.org/10.1002/9781444338386.wbeah21149>

Graf M., Cieliczko M., *Filologia wina – prolegomena*, [w:] *Język tożsamości. Język. Religia. Tożsamość XI*, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski 2015, s. 21–38.

Junkelmann M., *Panis Militaris: Die Ernährung des römischen Soldaten oder der Grundstoff der Macht*, Mainz 1997.

Kucz A., *Hermeneutyka wina*, [w:] *Szkice o antyku*, t. III (*Hermeneutyka wina*), red. A. Kucz, P. Matusiak, Katowice 2017, s. 7–12.

Kucz A., *O perswazyjnej funkcji wina w narracjach biblijnych i mitologicznych*, „Colloquia Litteraria” 2020, t. XXIX, nr 2, s. 85–96. <https://doi.org/10.21697/cl.2020.29.2.4>

Lampkowska P., *Kilka słów o antidotach stosowanych w starożytności*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2011, nr 3, s. 211–226.

*Liryka starożytnej Grecji*, oprac. J. Danielewicz, Warszawa 2001.

Myśliwiec R., *Uprawa winorośli*, Kraków 2013.

Narloch K., *Puchar cięższy od miecza. Alkohol a dyscyplina w armii późnego cesarstwa*, [w:] *Alkohol w wojsku i na wojnie. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2018, s. 26–41.

- Nikolova P., Stoyanov Z., Doncheva D., Trendafilova S., *Wine as Medicine in Ancient Times*, „Scripta Scientifica Pharmaceutica” 2018, vol. V, no. 2, s. 14–21. <https://doi.org/10.14748/ssp.v5i2.5610>
- Ogórka-Tabiś A., *Wina świata antycznego – dziedzictwo kulturowe dzisiaj*, [w:] *Szkice o antyku*, t. III (*Hermeneutyka wina*), red. A. Kucz, P. Matusiak, Katowice 2017, s. 123–134.
- Oxford Classical Dictionary*, eds S. Hornblower, A. Spawforth, E. Eidinow, 4<sup>th</sup> ed., Oxford 2012.
- Roth J.P., *The Logistics of the Roman Army at War (264 B.C. – A.D. 235)*, Leiden 1999. <https://doi.org/10.1163/9789004236325>
- Rybowska J., Sowa J., *Kult Dionizosa jako boga wina*, „Collectanea Philologica” 1995, nr 1, s. 163–174.
- Toussaint-Samat M., *Historia naturalna i moralna jedzenia*, przekł. A.B. Matusiak, M. Ochab, Warszawa 2002.
- Waniakowa J., *Mandragora and Belladonna – the Names of Two Magic Plants*, „Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis” 2007, nr 124, s. 161–173.
- 

## Notka o autorce

**Dr Edyta Gryksa** – adiunkt w Instytucie Literaturoznawstwa na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

**Zainteresowania naukowe:** historia i kultura starożytnej Grecji oraz Rzymu, wojskowość starożytna.



edyta.gryksa@us.edu.pl